

Aleksandra Paprot-Wielopolska,
*Żuławy i Powiśle. Kreowanie tożsamości
lokalnych i regionalnych po 1989 roku,*
Wydawnictwo Naukowe Scholar,
Warszawa 2018, s. 288

MARCIN OWSIŃSKI

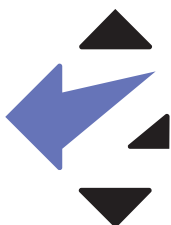
Muzeum Stutthof w Sztutowie

 <https://orcid.org/0000-0001-6547-6876>

DOI: <https://doi.org/10.26774/rzz.284>

02/2018

**ROCZNIK
ZIEM
ZACHODNICH**



Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” jako właściciela praw do tekstu.

Kiedy w 1973 r. na księgarskich półkach PRL ukazała się pozycja *Żuławiacy. Wspomnienia odsadników żuławskich* w opracowaniu Józefa Pawlika, większości współczesnych Żuławiaków nie było na świecie. Kilkanaście zamieszczonych w tamtej książce opowieści oraz pamiętników tworzyli i czytali ludzie przesadzeni w Deltę Wisły z innego życia: Polacy spędzający dzieciństwo, młodość i wojnę w Kieleckiem, na Wołyniu, czy północnym Mazowszu, których pełna dorosłość przypadała na lata gomułkowskiej „małej stabilizacji”. Ta pierwsza zbiorowa opowieść o Żuławach nie porywała ani formą graficzną, ani różnorodnością opowieści, jej meritum stanowił opis ciężkiej codziennej pracy ówczesnych „pionierów” osadzonej w ideologicznej otoczce i języku epoki. Żuławy były tylko tłem opisu pracy w jeszcze jednym rejonie Polski, która podnosiła się po wojennej traumie.

Przez kolejne prawie 40 lat badaniem Żuław i ich mieszkańców naukowo nikt się nie zajmował – obraz zapisano, książkę wydano, praca i codzienność wygrywały z pamięcią i historią. O tym, jak bardzo zmieniły się od tego czasu przejawy lokalnej świadomości kolejnych pokoleń Żuławiaków i Powiślan, świadczy wydane właśnie opracowanie Aleksandry Paprot-Wielopolskiej. To swego rodzaju zdjęcie konkretnego społecznie momentu współczesności, fotografia, która pokazuje, mierzalny naukowo i odczuwalny lokalnie, zakres zmian ostatnich kilku dekad. Ziemia i woda obu krain są geograficznie i morfologicznie takie same jak wcześniej, w 1973, 1945 czy 1920 r., jednak zawarta w tej pracy analiza ludzkich zachowań i sposobów myślenia o swojej małej Ojczyźnie wskazuje, jak wiele istotnych zmian społecznych i kulturowych zaszło na tym terenie w dwóch ostatnich dekadach. Dział wielobarwne i wieloaspektowe książki, filmy i wystawy o Żuławach i Powiślu, ich historii, zabytkach, regionalizmie, kulturze czy kulinariach piszą i czytają ludzie urodzeni tutaj, czujący po żuławsku i powiślańsku, ludzie w stałym ruchu poznawczym, poszukujący lokalności, tworzący wspólną tożsamość o korzeniach polskich, niemieckich, ukraińskich, ludzie bez wspomnienia wojny, przeżywania traumy i utraty. Do książki *Żuławy i Powiśle. Kreowanie tożsamości lokalnych i regionalnych po 1989 roku* chętnie będzie się wracać po latach i polecać ją kolejnym pokoleniom.

Wartość opracowania podnosi niewątpliwie identyfikacja Autorki z regionem badań. Żuławska antropolożka, naukowo związana przede wszystkim z poznańskim uniwersytetem i prowadzonymi tam projektami z zakresu etnologii i antropologii kulturowej, już we wstępie odtwarza drogi swych przodków do rodzinnej (od 1946 r.) Starej Kościelnicy. Jej opowieść i uzasadnienie podjęcia tematu wpisują się w obserwowany od kilkunastu lat i aranżowany przez poznańskie środowisko naukowe kierowane przez prof. Annę Weronikę Brzezińską proces interdyscyplinarnych badań społeczności Żuław i Powiśla. Praca A. Paprot-Wielopolskiej zawiera najpełniejsze dane szczegółowe oraz zbiorcze wieńczące cały cykl badań nad regionem prowadzonych w Poznaniu.

Najważniejsze cele badawcze stawiane przez Autorkę koncentrują się na znalezieniu odpowiedzi na pytanie, „co, jak i dlaczego czuje dziś mieszkanięc regionu Żuław i Powiśla?” oraz identyfikacji mechanizmów i źródeł powstawania lokalnej tożsamości: czy jest ona kreowana i definiowana od nowa przez kolejne pokolenia, czy też podlega procesowi przejmowania i dziedziczenia od przodków, którzy przybyli tutaj po 1945 r. W celu usystematyzowania wywodu oraz prezentacji wyników

ilościowych i merytorycznych prowadzonego projektu badawczego Autorka podzieliła opracowanie na cztery rozdziały. Każdy z nich ma swoje równoległe narracje: jedną dla Żuław, drugą dla Powiśla i prowadzonych tam badań. Podstawą pracy oraz rozważań Autorki było 109 przeprowadzonych przez nią szczegółowych, metodologicznie jednolitych wywiadów swobodnie ukierunkowanych ze 132 osobami z Żuław i Powiśla reprezentującymi instytucje samorządowe, ośrodki kultury, organizacje pozarządowe oraz liderów środowiska lokalnego. Tak duży zasób narracji był dodatkowo uzupełniany bogatym dorobkiem ankiet i wywiadów zgromadzonych przez Autorkę oraz poznańskich etnologów w czasie kilku lat ich badań terenowych oraz innymi charakterystycznymi narzędziami pracy etnologa, w tym obserwacją uczestniczącą, czy analizą wytworów kultury i rękodzieła oraz kwerendą w zbiorach lokalnych bibliotek i domów kultury. Złożona z tych elementów narracja naukowa jest prowadzona ciekawie i żywo, na jej atrakcyjność wpływa także strona graficzna: liczne fotografie oraz interesujące zestawienia danych przedstawione za pomocą tabel i wykresów.

W pierwszej części Autorka prezentuje pokrótce najnowsze dzieje obu regionów. To przeprowadzona z antropologicznej perspektywy analiza kształtowania się miejscowej tożsamości, jej przejawów i źródeł powstawania, dla których niewątpliwym zaczynem był szok kulturowy 1945 r. W jego wyniku nastąpiło dostosowanie się nowych osadników do otoczenia, próba jego „oswojenia”, a następnie świadome próby adaptacji lub odrzucenia zastanych elementów „starego”, które mają swoje współczesne sposoby wyrazu w coraz większej identyfikacji regionalnej kolejnych pokoleń miejscowej ludności. Jest to podróż od monokulturowości PRL do różnorodności i aktywności oddolnej obserwowanej po 1989 r. Tłem tej opowieści jest historia, ideologia i polityka. Proces zmian świadomości mieszkańców Żuław i Powiśla po 1945 r. ma swój początek w identyfikacji ideologicznej i narodowej okresu Polski Ludowej, a kończy się na samorządowej oraz wielokulturowej swobodzie kreacji, jaka ma miejsce w czasach III RP.

Warstwa historyczna została niestety potraktowana przez Autorkę zbyt ogólnikowo. W analizie procesów historycznych brakuje przypisów i odnośników do podstawowych opracowań źródłowych i monograficznych związanych z dziejami Polski i Pomorza w czasie „przełomu 1945 roku”, jak na przykład fundamentalne dla tego tematu prace K. Kersten, T. Żenczykowskiego, pomorskie J. Szilinga i W. Jastrzębskiego, E. Kosiarza lub współczesne analizy polskiego społeczeństwa pióra M. Zaremby, Ł. Kamińskiego, czy wreszcie poświęconej społeczności powojennego Gdańska monografii P. Perkowskiego, a także zbioru opracowań o Niemcach w Polsce po 1945 r. wydanego przez IPN w 2015 r., albo nawet głośniejszej i szeroko dyskutowanej reportażowej książki M. Grzebałkowskiej. Nie znaczy to, że przedstawiona analiza procesu historycznego jest nietrafna, wskazane byłoby jednak, aby towarzysząca jej literatura nie bazowała na tekstach odwołujących się do odtwórczo zebranych danych z drugiej ręki. Z tej perspektywy wzbogacenie i tak szerokiej bibliografii wykorzystanych prac o kilka podstawowych pozycji historycznych podniosłoby jakość recenzowanej publikacji.

Bardzo dobrym zabiegiem z punktu widzenia czytelności przedstawienia informacji jest zamieszczenie w książce (s. 26–27) zbiorczej tabeli obrazującej skład

i pochodzenie ludności powiatów elbląskiego, gdańskiego, malborskiego, kwidzińskiego, suskiego i sztumskiego w 1950 r., po ustaniu pierwszej fali osiedleńczej. Wskazane i zebrane w jednej przejrzystej tabeli dane ukazujące skład ludnościowy osadników według miejsca pochodzenia będą z pewnością przydatne wielu regionalnym badaczom i często przez nich cytowane.

Autorka, charakteryzując przemiany tożsamościowe powojennych mieszkańców Żuław i Powiśla, stworzyła typologię liderów lokalnych. W rozważaniach w pierwszym rozdziale wskazuje ogółem na siedem głównych profili liderów lokalnych aktywnych regionalnie na różnych płaszczyznach – od blogera/internauty począwszy, poprzez nauczyciela, przewodnika, samorządowca, kolekcjonera, animatora, na „strażnika lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturalnego” kończąc. W tak zdefiniowanym semantycznie zbiorze brakuje niewątpliwie wyraźnie zaznaczonego historyka/regionalisty, który nie zawsze jest jednocześnie blogerem, nauczycielem czy strażnikiem dziedzictwa. Wydaje się, że zaznaczenie aktywności takiego profilu lokalnego lidera w tej części rozważań byłoby uznaniem ich działalności, dość wyraźnie zarysowanej na Żuławach i Powiślu. Rozdział pierwszy kończy konkluzja o obserwowanym obecnie na tych terenach ruchu oddolnego kreowania wspólnot regionalnych i nowej tożsamości regionalnej. Szczegółową analizę tego procesu Autorka prezentuje w rozdziale drugim.

Wśród rozmówców pytanych przez Autorkę o źródła i motywacje własnej tożsamości regionalnej dominowały osoby urodzone w pierwszych trzech dekadach powojnia, które mogły konfrontować z osobistej perspektywy przełom 1989 r., znacznie mniej było rozmówców, których całe świadome życie przypadło na lata po przełomie wolnościowym 1989 r. Nie jest to sytuacja niezwykła. W definicji Autorki lider to osoba sprawująca jakieś stanowiska lub mająca regionalnie zauważaną pozycję zawodową lub społeczną. Siłą rzeczy są to ludzie mający wieloletnie najczęściej doświadczenie i należący do średniej generacji. Niemniej jednak zasygnalizowana obecność młodszego pokolenia i jego wchodzenie w interakcję zawodową lub hobbystyczną z regionem są cennym odbiciem tendencji międzypokoleniowego dialogu obserwowanego obecnie nie tylko na Żuławach i Powiślu. W obu regionach Autorka prowadzi narrację dwutorowo: z jednej strony analizuje wypowiedzi rozmówców dotyczące ich osobistej tożsamości, z drugiej zaś odnosi ich działanie do procesu budowy i funkcjonowania tożsamości zbiorowej. Im starszy pokoleniowo rozmówca, tym wyraźniej według Autorki widać jego „rozdarcie” między domowym, często idyllicznym, przekazem przodków o krainie, z której przywędrowali oni po 1945 r. na te ziemie, a uczuciami wobec otaczającej i zmieniającej się rzeczywistości, jakie nabywały osoby urodzone już po wojnie na Żuławach i Powiślu. Sentyment jednostek i ich emocjonalne odniesienie do tożsamości indywidualnej maleją wraz z kolejnymi powojennymi pokoleniami na rzecz odkrywania walorów i spuścizny kulturowej najbliższego otoczenia, któremu często towarzyszy dążenie do działania i realizacji czegoś na rzecz regionu, lokalnego środowiska (np. gminy). Im późniejszy rok urodzenia rozmówcy, tym mniej domowego przekazu ustnego, a więcej własnej pracy dokumentacyjnej i poszukiwania źródeł osobistej oraz regionalnej tożsamości.

Ten naukowo wywiedziony przez Autorkę wniosek znajduje odzwierciedlenie we współczesnych praktykach liderów społeczności. Jego odbiciem jest przede wszystkim proces pozyskiwania wiedzy – obserwowany lokalnie w wielu przykładach

upowszechnianych publikacji i działań kreowanych przez drugie i trzecie pokolenia liderów społeczności Żuław i Powiśla, którzy nie mając już kogo pytać, sami nowocześnie i naukowo szukają odpowiedzi na nurtujące ich pytania, udostępniają je, świadomie w ten sposób budując lokalne wspólnoty i przestrzeń integracji. W podobny sposób rozmówcy potwierdzają dużą przestrzeń do działania na rzecz regionu w obszarze polityki lokalnej, która daje kolejne możliwości kreacji na rzecz wspólnoty, np. w dziedzinie infrastruktury czy gospodarki. Ta swoista „mentalność prowincjonalna”, silna lokalnie i uzewnętrzniana na Żuławach i Powiślu, np. w zawiści w stosunku do grupowej zaradności i sprawności Kaszubów czy Ślązaków w załatwianiu „swoich” spraw, dla jednych jest barierą nie do przejścia, dla drugich zaś motywacją do działania. Wszystkie te odczuwane i uchwytnie w obu regionach tendencje zostały wskazane przez Autorkę w recenzowanej pracy.

Dokonana w zasadniczej części pracy (rozdziały drugi i trzeci) konkluzja o aktualnie obserwowanym na Żuławach i Powiślu tworzeniu nowej tożsamości zbiorowej mieszkańców, którzy z poziomu indywidualnej pracy i obserwacji przechodzą do trudnego etapu budowania wspólnej świadomości regionalnej, wskazuje wiele szczegółowych i bardzo ciekawych aspektów tego zagadnienia. Bardzo interesujące wyniki daje analiza różnic w działaniu i obrazie własnej identyfikacji wyrażona osobno dla Żuław i Powiśla (tabela na s. 135). Pokazuje ona siłę różnorodności i indywidualnej kreacji. Różne drogi prowadzą ludzi do celu, jakim jest definiowanie siebie. W narracji Autorki kreacja tożsamości to opowieść o konkretnych ludziach, ich motywacjach, pasjach, wątpliwościach i ścieżkach działania. Cennym uzupełnieniem są liczne cytaty z wypowiedzi respondentów – lokalnych liderów. Sprawiają one, że zatrzymany w kartach książki portret współczesnych mieszkańców Żuław i Powiśla ma swoje różnorodne kolory, język, emocje.

Postawiona w rozdziale drugim diagnoza o przeżywanym obecnie „czasie przełomu tożsamościowego” Żuław i Powiśla jest rozwijana w kolejnej części książki w zakresie stosowanych w tym celu strategii i metod. To najbardziej obszerna część pracy. Uwaga Autorki skupia się w niej na przytaczaniu przykładów charakterystycznych dla obu analizowanych regionów praktyk odnoszących się do tożsamości, które bazują na dwóch źródłach: przeszłości „obcej”, sprzed 1945 r. oraz historii „nowych” mieszkańców, po 1945 r. Wszystkie wskazane przykłady działania są ciekawe, wydaje się jednak, że nie wyczerpują całości zagadnienia i nie ukazują pełnego obrazu obserwowanych współcześnie praktyk.

W katalogu praktyk związanych z Żuławami i ich historią do 1945 r. odnotowano cztery odnośniki widoczne współcześnie: historię mennonitów, powiązania regionu z Gdańskiem, wątek powstańców listopadowych na Żuławach oraz obóz Stutthof. Każdy z nich jest ilustrowany wieloma różnorodnymi przykładami konkretnych działań oraz wypowiedzi ich autorów i obserwatorów. Najsilniejsze i najbardziej widoczne są na pewno motyw olenderski oraz stutthofski. Mennonici stali się „zastępstwem” niemieckiej historii (choć do 1945 r. byli Niemcami), zaś ofiary i historia obozu pokazywały polski wątek najnowszej przeszłości Żuław. W uchwyconej przez Autorkę narracji brakuje niewątpliwie przynajmniej dwóch widocznych dziś wątków regionalnych odwołujących się do budowania tożsamości, które warto zaznaczyć. Pierwszym z nich jest zapoczątkowany kilka lat temu proces przywracania

pamięci o polskich urzędnikach celnych i granicznych stacjonujących na terenie Żuław w okresie Wolnego Miasta Gdańska, który dla wielu mieszkańców odsłonił nową nieznaną kartę przeszłości. Szkoda, że w związku z tym zagadnieniem Autorka nie dotarła w czasie swych badań do obecnych mieszkańców najbardziej przed wojną „polskiej” wsi na Żuławach, Piekła, w której w okresie powojennym istniała (dzisiaj już niestety zlikwidowana) izba pamięci oraz żywe wspomnienie o polskich celnikach, nauczycielach i księżach. Byłaby to ciekawa opowieść o tendencji do zapominania i zanikania pamięci w ważnych historycznie miejscach. Drugim wartym odnotowania kierunkiem lokalnych działań jest szereg coraz śmielszych prób publikacji i działań odnoszących się do najnowszej niemieckiej historii regionu, w tym także wątku aktywnej nazistowskiej przeszłości wielu Niemców na Żuławach. W obu przypadkach katalizatorem tych działań jest Muzeum Żuławskie (Żuławski Park Historyczny) w Nowym Dworze Gdańskim wspierane przez Muzeum Stutthof w Sztutowie.

Katalog tradycji odwołujących się do kreowania tożsamości opartych na okresie po 1945 r. dla Żuław skupia się z kolei na trzech zagadnieniach: osadnikach-pionierach, przesiedlonych na te tereny po wojnie Ukraińcach oraz próbie tworzenia nowego folkloru. Wspólnym elementem tych działań, poza ich różnorodnością oraz rozproszeniem w terenie, jest na pewno opisywana przez Autorkę inicjatywa „Dnia Osadnika” świętowanego powszechnie w Nowym Dworze Gdańskim od kilku lat przy licznych i aktywnym udziale miejscowych mieszkańców. Podczas inscenizacji mieszkańcy stylizowani na swych przodków w strojach z lat 40. XX w. odnoszą się do przeszłości przez określone działania, jak np. podkreślanie narodowości (grupy ukraińskie) oraz regionów, z których pochodzą ich przodkowie (jak Kresy czy Kieleckie). W mojej opinii właśnie tutaj trzeba dostrzec dobrą lokalną i dostrzeganą powszechnie wśród mieszkańców potrzebę i praktykę w zakresie manifestowania pełnej wielokulturowości Żuław. Wydaje się, że potencjał kolejnych edycji Dnia Osadnika w budowaniu tożsamości żuławskiej jest zbyt mało zaznaczony przez Autorkę. Ta oddolna i spontaniczna impreza w ciągu kilku lat stała się jednym z ciekawszych wyróżników regionu i została zauważona w skali kraju. W tej części rozważań Autorki warto byłoby jeszcze zaznaczyć jeden istotny aspekt, jakim jest prowadzony przez lokalne żuławskie elity polityczne i kulturalne przez ostatnich dwadzieścia pięć lat proces polsko-niemieckiego pojednania. Zagadnienie to obejmuje nie tylko kontakty z byłymi mieszkańcami, partnerstwa gmin, wystawy okolicznościowe, spotkania, ale i bardzo symboliczne gesty, jak np. przekazanie do zbiorów Muzeum Żuławskiego uzupełnianej od 1945 r. Księgi Pamięci i Archiwum Niemieckich Mieszkańców Tiegenhofu, czy kontakty mieszkańców Sztutowa z byłymi Niemcami ze Stutthofu. Postawioną na końcu tej części diagnozę Autorki o wielu rozproszonych działaniach żuławskich, które budują jedną wspólną tożsamość regionu, uznać należy za trafną.

W przypadku Powiśla i źródeł kreowania tożsamości odnoszących się do okresu sprzed 1945 r. Autorka wymienia odwołania do Krzyżaków, polskiej szlachty, plebiscytu 1920 r. oraz niemieckiej ludności rodzimej. W rozmowach z liderami lokalnymi cytowanych w pracy wyłania się stosunkowo duży poziom wiedzy dotyczącej przeszłości regionu. Wydaje się on bardziej merytoryczny, rozproszony terytorialnie oraz zróżnicowany w zakresie praktyk i ceremonii od podobnych procesów obserwowanych na Żuławach, co szczególnie widać na przykładzie przytaczanych projektów

realizowanych w ramach kół rycerskich czy szkolnych patronów i hymnów. Jeśli chodzi o odwołania tożsamościowe odnoszące się do wydarzeń po 1945 r. na Powiślu, wymieniane są trzy moduły: działalność na tym terenie żołnierzy powojennej konspiracji antykomunistycznej, stowarzyszenia Kresowiaków oraz próby zaznaczenia specyficznej dla regionu odrębności kulinarnej i powiślańskiego rękodzieła. Konkluzje, jakie wynikają z wywiadów i obserwacji Autorki, są odmienne niż te dla Żuław: na Powiślu obserwuje się obecnie wiele rozproszonych, różnorodnych praktyk, które nie przekładają się na wspólne budowanie nowej regionalnej tożsamości, a czasem budzą nawet sprzeciw (odwołania do niemieckiej historii czy działalności podziemia po 1945 r.). Ta diagnoza pokazuje, że poddane analizie dwa niewielkie, graniczące ze sobą regiony, mają swoje indywidualne sposoby odtwarzania historii i pamiętania. W obu jednak jest mit przeszłości, poszukiwanie tradycji, wskazywanie polskich śladów przeszłości i sentymentalne podejście do budowania obrazu przeszłości. Wszystkie one są stosowane równolegle i budzą zainteresowanie, o czym świadczą zaprezentowane w pracy i opracowane przez Autorkę wyniki szeroko zakrojonych badań ilościowych zrealizowanych w obu regionach.

Podsumowując całokształt zaprezentowanych badań, uznać trzeba je za bardzo udane. Żuławy i Powiśle w jednym tomie doczekały się ciekawego antropologicznego współczesnego opracowania. Do zalet publikacji należy zaliczyć przystępny język oraz opracowanie graficzne. Spośród braków, które jednak łatwo uzupełnić, zwracają uwagę niedostatki literatury historycznej czy brak wskazania kilku praktyk lokalnych. Dodatkowo w tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na interesujący wątek, który moim zdaniem powinien zostać wyraźnie zaznaczony. To fenomen kwartalnika „Prowincja”, obserwowany od 2010 r. Wprawdzie samo czasopismo kilka razy zostało wymienione w tekście recenzowanej książki, jednak wydaje się, że warto by poświęcić mu znacznie więcej uwagi. To wydawnictwo łączy liderów Żuław i Powiśla. W „Kwartalniku społeczno-kulturalnym Dolnego Powiśla i Żuław” publikowało już kilkuset lokalnych twórców, wydano dotychczas 33 obszernie numery z tekstami autorów zajmujących się poezją, prozą, regionalistyką, historią i wydarzeniami kulturalnymi w obu regionach. Dopiero dzięki „Prowincji” wielu fantastycznie różnorodnych ludzi mieszkających współcześnie na Żuławach i Powiślu znalazło wspólną przestrzeń do publikacji, spotkań i dyskusji o lokalnej historii i kulturze. Kolejne numery i ich autorskie prezentacje w różnych miastach stały się regularnymi wydarzeniami budującymi kulturalną wspólnotę i pobudzającymi do dalszego twórczego działania. Jakość pisma, jego nakład oraz regularność wydawania są ewenementem ponadregionalnym¹. Warto pamiętać o rozbudowie tego tematu w ewentualnych przyszłych wydaniach pracy oraz dalszych badaniach realizowanych lokalnie w obu regionach.

Książka A. Paprot-Wielopolskiej to trafna i aktualna ilustracja dialogu tożsamościowego, jaki się toczy w wielu współczesnych lokalnych „małych ojczyznach”. W tygłu historii i kultury mieszają się na Żuławach i Powiślu wpływy krzyżackie,

¹ <http://www.prowincja.com.pl/> (dostęp: 30 IX 2018 r.). Profil kwartalnika jest także na Facebooku: <https://www.facebook.com/Prowincja.Sztum/> (dostęp: 8 X 2018 r.).



niemieckie, ukraińskie, ideologia, religia, sztuka, cmentarze, pomniki, sady, kuchnia i zabawa, tęsknota Kresów i czarno-białe ponemieckie fotografie. To opowieść o tęsknocie i zmianie. Tęsknocie za stałością i korzeniami oraz o zmianie pokoleniowej i cywilizacyjnej, która wiąże się z kreacją przemian kulturowych i działaniem dla ich upowszechniania. Z zebranego i zaprezentowanego w pracy zestawu różnorodnych działań wyłania się na pewno fundament czegoś stabilnego i wspólnego. Minie z pewnością jeszcze sporo czasu, zanim wspólna tożsamość Żuławiaków i Powiślan stanie się – być może – jedną przestrzenią różnorodnej i wielokulturowej świadomości regionalnej. Książka *Żuławy i Powiśle. Kreowanie tożsamości lokalnych i regionalnych po 1989 roku* ujmuje w jedną całość wszystkie codzienne działania, które wspólnie kreują nasz lokalny świat.